

CEZARY LISTOWSKI

ur. 1950; Wałcz



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, KUL, studia, studenci, pobór do wojska, zainteresowania

Studia na KUL-u w czasie PRL-u

Latem [19]68 roku, [byłem chłopakiem] troszeczkę z długimi włosami, zainteresowanym muzyką rockową, bluesową, [miałem] kolorowe spodnie. [Wtedy KUL] to była jedyna uczelnia wolna na wschód od Łaby. I rzeczywiście atmosfera wolności panowała przez ten cały czas, kiedy studiowałem. Chyba jeszcze do lat osiemdziesiątych, może nawet do dziewięćdziesiątych. Zupełnie co innego niż teraz. Tam właśnie trafiali wszyscy opozycjoniści. Kto tam studiował? Joasia Szczęsna, Basia Toruńczyk, Sewek Blumstajn, Ryszard Terlecki ze swoim krakowskim środowiskiem. Masa ludzi, którzy najczęściej, jakieś wieczorówki kończyli, bo ich powyrzucali z liceów dziennych. Niezależnie myślący, bardzo inteligentni i wrażliwi. Także nie było studium wojskowego na KUL-u. Jak szedł student KUL-u przez Krakowskie Przedmieście to pół Lublina wiedziało, że to idzie student KUL-u. O! Bogdan Borsewicz studiował. Ale co to była za uczelnia? Tam się wszyscy znaliśmy jak tyse konie. Przecież to tam ze dwieście, trzysta osób, aktywnie uczestniczących w życiu społeczno-towarzyskim uczelni. No to się wszyscy przecież znaliśmy doskonale. Studiowałem teologię, bo zdawałem we wrześniu. A to już tylko na teologię się można było wtedy dostać. Miałem przerwę, w ogóle to zamierzałem studiować siedem lat, żeby uniknąć poboru wojskowego, żeby zostać przeniesionym do rezerwy. Jednak okazało się, że wystarczy sześć. Także wziąłem sobie urlop zdrowotny między czwartym, a piątym rokiem, bo się okazało, że po czwartym roku, nie można brać dziekanki. Dlatego poszedłem do pana doktora Baranowskiego, jeśli dobrze pamiętam, psychiatry i powiedziałem, że chciałbym go poprosić o kwit, żeby mi wystawił, bo ja bym chciał mieć urlop zdrowotny. On się roześmiał i powiedział, że każdy by chciał. No ale to on mnie musi przebadać, testy. I tak mówię, że: „Żadnych testów nie będę wypełniał i w ogóle, to nie mam do pana zaufania.” „Dlaczego?” „Bo pan ma czerwone ręce”. No, to się roześmiał. Wypisał mi kwit i tyle. A! Jeszcze pytał mnie: "Dlaczego nie mogę studiować?". Powiedziałem, że nie mogę teraz studiować. "Dlaczego?". Mówię, że: "Nie mogę z domu wyjść, bo jak ja wyjdę, to ktoś może w

tym czasie przyjść do mnie." W ten sposób, zorientował się, że jak nie od niego, to od kogoś innego wyciągnę kwit, więc machnął ręką. Także zostałem przeniesiony do rezerwy po ukończeniu studiów. Jeszcze po jakichś tam dwóch bodajże latach dostałem pawiestkę, żeby się stawić do Wojewódzkiej Komendy Uzuppełnień. Poszedłem, patrzę, a tam siedzi facet, z którym, jakieś dwa miesiące wcześniej wódkę piłem w Astorii bodajże i pyta: „Co ty tu chcesz?”. Ja mówię, że: „Ot, powiastka”. „A co? Chcesz iść do wojska?”. Mówię: „Nie, nie, nie.”. „Dobra. To spadaj. Ja ci wsadzę w umarlaki”. I gdzieś mnie tam włożył, kartę moją, do zmarłych. I już od tej pory, wojsko się mną nie interesowało. Owszem, próbowało się zainteresować w czasie stanu wojennego, ale w ogóle nie było mnie w ewidencji. Byli bardzo interesujący wykładowcy, ale ja w ogóle studiowałem w ten sposób, że chodziłem sobie na takie zajęcia, na które chciałem. To była historia sztuki czy prawo kanoniczne. Bardzo mnie interesowało prawo kanoniczne. Przez dwa lata chodziłem na zajęcia do księdza profesora Rybczyka, który nawet był zainteresowany tym, żebym może ja doktorat pisał z prawa kanonicznego. A ja powiedziałem, że: „Dziękuję. Ja już skorzystałem.”. Ponieważ mnie chodziło o poznanie tajników trybu warunkowego. Na to on zdziwiony, spytał: „Po co?”. Ja mówię, że: „Ponieważ Kafka, był doktorem praw obojga i posługiwał się wspaniale trybem warunkowym. A ja chciałbym też się tego nauczyć. To chodziłem na zajęcia z prawa kanonicznego, ponieważ właśnie dzięki tym konstrukcjom mogłem się nauczyć poprawnego stosowania trybu.”. Ksiądz Rybczyk był bardzo zawiedziony. Tak mniej więcej wyglądały moje studia.

Data i miejsce nagrania	2012-08-23, Świdnik
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Dominika Jasłowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"